

SŁOWO

WILNO, Niedziela 5 października 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Administracji 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub 2 przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detale, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBRÓWKA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, — W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KIELECK — Sulep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bedański.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek — N. Tarasiejski.
WILEŃSKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczeńska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Wywiad z Marszałkiem Piłsudskim

— Jakież są perspektywy doprowadzenia w pracach budżetowych do tych celów, o których Pan Marszałek mówił ostatnim razem.

— Wie Pan, że znowu 2/3 tygodnia poświęciłem wyłącznie pracy nad budżetem, starając się coraz bardziej uściślić te wątpliwości i niepewności, jakie jeszcze w tej pracy pozostały. I wreszcie stanąłem przed główną kwestią w sprawie ułożenia budżetu. Pan może zdziwić, że nazwę tę kwestię bardzo ostro i złośliwie — a jednak tak ją nazwę: zatrzymałem się mianowicie na zagadnieniu jaką dozę „oszukaństwa” mam sobie dozwolić w budowaniu budżetu.

Powtarzam, niech się Pan nie dziwi mojemu określeniu. Nieraz używać muszę bardzo ostrych określeń dlatego, że niestety tylko takie określenia pozostają w Polsce w pamięci; inne określenia — bardziej że się tak wyrażę — dyplomatyczne — prowadzą tylko do wzrostu aberacji myślowych.

Nigdy nie zapomnę, wie Pan, jedynego go bardziej dostosowanego do myślenia doprowadził do wielkiego zażenowania się. Było to w tych czasach, kiedy byłem naczelnikiem państwa, kiedy ówczesny premier angielski znany Lloyd Georges występował dość często przeciwko Polsce w niezwykle ostrych przemówieniach. A było to prosię Pana w okresie tym, kiedy cała Polska chorowała na nadszłość właśnie w sprawach zagranicy. W rozmowie więc z posłem angielskim zwróciłem mu uwagę na ten fakt ostrych wystąpień premiera angielskiego twierdząc, że w ten sposób wymusza on odpowiedź w takim samym tonie. Poseł angielski — obok innych tłumaczeń — dodał wreszcie, że ja muszę zrozumieć iż w takim zeznaczeniu w jakim Polska w sprawach międzynarodowych pozostaje, inny sposób wystąpień jego, premiera nie byłby zrozumiały i rzeczy delikatnie wyrażone każdy tłumaczył na swoją jedyną korzyść. Wyznam Panu, że jako główny reprezentant Polski na bożym świecie nie pamiętam drugiego zażenowania.

Oczywiście więc gdy mówię o „oszukaństwie” — łatwiej mi było użyć określenia „nieścisłości” i „nieodkrytości”; w budżecie państwa bowiem liczy się na miliony i miljarde; tylko idjota, albo jakiś głupi bubek, który niedokładnie liczy nawet swoje ciastki do nosa albo inne części bielizny może sądzić, iż jakkolwiek rachunek na miliony i miljarde może być podobny do rachunku złotych i grosza.

Gdy jednak używam słowa „oszukaństwo” — czynię to dlatego, że nasze budżety zawsze dotychczas spotykały się ze szczególnym gatunkiem ludzi i również szczególnym systemem w Sejmach. System dotąd nie spotykany w Sejmach polskich należy do najniższego gatunku pracy ludzkiej i do najniekulturalniejszych sposobów postępowania z poważną pracą państwową.

Proszę Pana — kiedy to mówię, że myślę o swej pracy w tej właśnie dziedzinie począwszy od wypadków majowych. Będąc zasadniczym przeciwnikiem jakichkolwiek rządów sejmowych, rządów klubowych, rządów,

głównym interesem jest — wbrew konstytucji jak to udowodniłem rozrost wychodków partyjnych — zdecydowanie odrzuć, że permanentnych sejmów w Polsce nie dopuszcza. Dlatego też zastanawiając się musiałem nie tylko nad ograniczeniem czasu trwania sesji parów posłów, ale i nad przedmiotami, któreby były obiektem prac. Zatrzymałem się wtedy na myśli, że — szanując naturalnie nie posłów, lecz samą instytucję Sejmu, koncentrować muszę pracę tak zw. parlamentu na budżecie. Gdyż właściwie budżet jest istotą prac parlamentu na świecie i z tego właśnie źródła wypłynęła walka na całym świecie w swoim czasie tocząca się z absolutyzmem, która tyle krwi i tyle wysiłków kosztowała całą ludzkość. W tym kierunku też postępowałem i uczyłem postępować do pokoleń ministrów, które zaczęły pracować pomaj. Jednakże przyglądając się bliżej tej właśnie pracy i tej dziedzinie życia publicznego w Polsce przełamałem się dość szybko i jestem niechętny do tem Sejmu a raczej z tymi posłami na bardzo uciążliwej i demoralizującej drodze.

Przedewszystkiem, proszę Pana, pamiętać trzeba o technice pracy rządowej. Technika ta podwyższając się co roku stała zawsze znacznie wyżej, niż technika prac Sejmu, tak, że najczęstszą była to rozmowa człowieka z głębią i prosię. Działo się zaś to głównie dlatego, że panowie posłowie

Na froncie wyborczym

LISTA PAŃSTWOWA CENTROLEWU

Ostatecznie po długich naradach ustalona została lista państwowa Centrolewu, która będzie nosiła nazwę Związku Obrony prawa i wolności ludu. Na pierwszym miejscu znajduje się marszałek Daszyński, dalej Maksymilian Małinowski, z Wyzwolenia, następnie Jan Dąbski (Str. Chłopskie), Wincenty Witos (Piast), Jan Jankowski (NPR), Herman Liberman, Herman Diamand (PPS), Maciej Rataj (Piast).

Listę państwową do Senatu otwiera Bolesław Limanowski, a listę okręgową w Warszawie Andrzej Strug.

DR. HARNIEWICZ KANDYDUJE W LIDZIE Z LISTY ENDECKO - CHADECKIEJ.

W Lidzie w mieszkaniu b. kandydata do b. sejmu dr. Harniewicza odbyło się zebranie działaczy endeckich i chadeckich, na którym, wobec doświadczenia skutku lokalnego bloku między tymi grupami politycznymi zastanawiano się kogo wystawić na czoło listy P. długich targach, które ostatecznie doprowadziły do rozbięcia „jedności narodowej”, zgodzono się, że pierwsze miejsce na liście zajmie p. Harniewicz pod warunkiem, że na terenie Święciana i Wilna Chadecka udzieli kandydatom endeckim jaknajdalej idącego poparcia.

BIALORUSINI PRÓBUJĄ UTWORZYĆ BLOK.

Zjazd organizacyj białoruskich nie doprowadził do porozumienia w sprawie wyborów; więc katolicy - Białorusini wysunęli projekt utworzenia bloku w skład którego weszłyby grupy: ks. Stankiewicz (Ch.Dd), b. posła Jeremiasza (Sielanicki sojuz) i b. senatora Bohdanowicza.

B. poseł Juremiec byłby pierwszym kandydatem.

PRZYGOTOWANIE KOMUNISTÓW.

Miejscowi agitatorzy wyrotowi przystępują do wyborów z własną listą, którą nosiła nazwę „Jedność robotnicza”. T. zw. PPS Lewica nie chce wejść do „Centrolewu” i projektuje zgłoszenie osobnej listy. Oświadczenie Dziśniel siedziby obec-

nie zamiast ześrodkować się na głównych kierunkach i rysach budżetu — próbowali swoim niecnym zwyczajem być tylko konkurentami, ale i zwierzchnikami rządu właśnie w drobnych szczegółach, czyniąc w dodatku małe wysiłki w celu dobrania się jeżeli nie do tyłka to przynajmniej do spodni panów ministrów. Tendencja ta musiała kurczyć i zmniejszać jaknajbardziej ambicje panów w ich pracy. Zmuszała ich do stosowania się do poziomu najniższego. I wtedy całe mnóstwo drobnych targów i „oszukaństw” zostało z konieczności zepchniętych przez ministrów na ich urzędników. Były to śmieczne malpie grymasy sejmowe, w których uważano za wielki ewenement i apr. zmniejszenie dotacji reprezentacyjnej o jakieś 12 zł. czy coś podobnego. Rozwijała się ta historia według przysłowia: im dalej w las tem więcej

Dalsze aresztowania posłów

WARSZAWA 4 10 (tel. w. „Słowa”). Nocy wczorajszej aresztowany został w mieszkaniu swoim w hotelu sejmowym L. poseł Jan Kwapiński z PPS CKW. Aresztowanie nastąpiło z nakazu prokuratora Sądu Okręgowego w S. nowcu.

Łącznie według ostatnich obliczeń od chwili rozwiązania ciał ustawodawczych aresztowano 41 b. posłów i 1 b. senatora.

TARNOPOL. (Pat). Dnia 3 października r. b. organa policji państwowej z polecenia prokuratora w Złoczowie aresztowały byłego posła ks. dr. Włodzimierza Pelicha, grecko-katolickiego proboszcza w Radziechowcu. Ks. Pelich ścigany jest za zbrodnie zdrady państwa. Należy przytem wyjaśnić, że z powodu antypaństwowej działalności ks. Pelicha czynnik młodości zwracali się kilkakrotnie do kurji metropolitalnej obrządku grecko-katolickiego w Lwowie o pociągnięcie do odpowiedzialności kanonicznej ks. Pelicha. Władze cerkiewne w tej sprawie jednak niczego nie uczyniły.

„Journal des Debats” krytykuje Brianda

PARYŻ. (Pat). — Wspominając o incydencie jaki miał miejsce na dworcu w chwili przybycia orszaku, którym powołał z Genewy Briand, a do którego podszedł pewien inwalida — zaczął mu w ostrych wyrazach czynić zarzuty, że polityką swoją wywołał wojnę. „Journal des Debats” oświadcza: Ustami tego inwalidy wojenną przemawiała cała opinia publiczna. Niepokój jest ogólny. Czuć go nawet u takich ludzi jak Heriut i Daladier, których o brak pacyfizmu posadzać jest trudno. Jeżeli Francja nie zareaguje wobec wypadków jakie niedawno zaszły na terenie międzynarodowym to będzie to smutne zjawisko w jej historii oznaka głębokiego zamieszania w jej sferach i zjawiska czasów ponurych.

Nie należy jednak wątpić o Francji. Dużo w niej jeszcze jest sił duchowych i żywotności nie marniejącej. Wreszcie, którzy stoją na wyższych szczeblach hierarchii państwa widzą potrzebę nowej polityki zgodnej z zagadnieniami chwili obecnej, polityki pokroju lecz starożytności, która liczyć się będzie z nauką niedawnej przeszłości i nagromadzonych błędów.

Dementi poselstwa rumuńskiego

WIEDEŃ. (Pat). Poselstwo rumuńskie, na podstawie oficjalnych informacji z Bukaresztu zaprzecza doniesieniom dzienników o rzekomej dymisji rządu rumuńskiego.

Wyrok w procesie oficerów Reichswehry

BERLIN. (Pat). — W procesie oficerów Reichswehry przed trybunałem lipskim ogłoszony został w dniu 4 bm. o godz. 10 przed południem wyrok. Trybunał skazał każdego z 3 oficerów jako winnych wspólnego przygotowania do przestępstwa, noszącego znamiona zbrodni stanu na jeden rok i sześć miesięcy twierdzą. Poziem trybunał jako najwyższą instancją sądowną dla spraw wojskowych skazał oskarżonych Scheringera i Ludwina na wydalenie z czynnej służby wojskowej.

PRZYKRE SKUTKI PROCESU.

BERLIN. (Pat). — „Vorwärts” donosi, że minist. Reichswehry po ukończeniu procesu przed trybunałem lipskim zamierza wystąpić ze skargą dyscyplinarną przeciwko „załemu szeregowi świadków oficerów, którzy skompromitowali się w toku ostatniego procesu.

Wycieczka dziennikarza polskiego

NAD MASY GÓRSKIE.

AUCKLAND. Polski dziennikarz W. S. Czerwiński w towarzystwie dr. Bergera z Nowego Jorku wniósł się dziś na aparacie lotniczym, pilotowanym przez amerykańskiego kapitana Buckley i okrażył na wysokości 16 tysięcy stóp najwyższe masy górskie Nowej Zelandji Mount Cook.

PIERWSZE WIECE.

Główna propaganda rozpocznie się po wyznaczeniu numerów list tj. w chwili kiedy umożliwiona będzie agitacja przy pomocy plakatów i kartek z numerami list. Dotychczas praca prowadzona jest wewnątrz organizacji i stronnictw.

KOMITETY WYBORCZE BBWR NA WILEŃSZCZYNIE.

W Krzywiczach, Ilji, Chocięszczach, Łasicy, Kozłyszczynie, Kobylniku powstały komitety BBWR powołane przez miejscową ludność.

Do komitetów weszli przedstawiciele wszystkich sfer i organizacji działających w tych miejscowościach.

zając w ten sposób przemęczenie rządu i ministrów ustawicznymi szantażami zarówno poszczególnych posłów, jak i całych wychodków partyjnych. Jeżeli teraz zastanawiam się nad dopuszczalnym stopniem niedokładności i niescisłości a zatem i „oszukaństwa” w sprawie budżetu — to dlatego, iż mam wciąż jeszcze do czynienia z naszymi wcięż jeszcze do czynienia z naszymi przyzwyczajeniami pracy dotychczasowej.

Głównym zaś rzeczowym powodem tego — że tak powiem — wzmoczenia moich wątpliwości jest podniesiona już raz przeze mnie kwestia luzów budżetowych. Pewna elastyczność w budżecie wydaje mi się konieczna, już to dlatego, żeby przewidywania budżetowe ściślej przystosowywać do rzeczywistego gospodarki conajmniej rocznej, a w wieloletnich wypadkach sięgającej do lat 4 — 5; już to dlatego, że i rok rokowi nie jest równy. Nie sądzę jednak, iż mógłbym zmienić nawyki i przyzwyczajenia i nie przypuszczam, abym mógł wprowadzić zupełnie otwarte i szczere postępowanie, muszę się tedy zastanowić nad kwestią luzów i zrobień budżetu uczciwie bardziej pilnym w rękach ministrów.

Tracę jak Pan widzi czas i wysiłki swoje ażeby wydobyć choć cokolwiek dla mojej zasadniczej tendencji: zrobienia budżetu o bardziej prawidłowej budowie i do podniesienia poziomu pracy nad budżetem zarówno w „oszukaństwie”. Przecież, proszę Pana, minister u nas zaczyna rozumieć treść swego budżetu, tak napisanego, dopiero po roku dobrej służby; przecież musiano trzymać cały szereg „speców” do tego, żeby tak napisać budżet. Zawsze sobie przypominam, gdy o tem mówię, niejakiego majora Grosska, który dlatego aby wojsko nie było zanadto naciągane i oszukiwane nauczył się tej specjalności — tak że i wojsko oszukiwać mogło. Naturalnie nie chodziło tu o Sejm, ale o inną cyrkularną konkurencyjną w postaci ministra skarbu i jego urzędników. Gdy Sejm oszukać jest zawsze łatwo — to musi się Pan z tem zgodzić — z tymiż zato jest gorzej; tam bowiem głównie siedzą „specy”.

KOLEKTYWIZACJA NA UKRAINIE

W oryginalnej korespondencji otrzymanej z Ukrainy donoszą nam w jaki sposób i w jakich okolicznościach przeprowadzano tam kolektywizację.

„Wreszcie i do nas trafił nakaz o kolektywizacji, a w ślad za nim zjawili się 20 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe. Kolektywizację pod naciskiem siły zbrojnej uchwalono. Wszystkich zaamożniejszych zmuszono do przekazania swojej majątności kolchozowi, a ich samych postanowiono wysłać do obozu koncentracyjnego: część do Syberji, część zaś do gub. archangielskiej. Nakaz okręgowego sovietu zażąda pogłębienie klasowej walki na wsi, uważając to za pierwsze zadanie władz sowieckiej. Kazano następnie wysiedlić żony i dzieci zaamożniejszych gospodarzy z ich domów do domów biedoty i trzymać tam ich pod ścisłą obserwacją nie wypuszczając z mieszkan.

Kazano następnie przygotować się w wszystkich przeznaczonych na zesłanie do dalekiej drogi i zebrać się na placu. Przyszli wszyscy oprócz Juchima Paichomienko, który poszedł pożegnać się z ojczystą ziemią. Tam nie mógł przeniesć rozłąki z rodziną i nagie zmarł w polu. Gdy znaleziono go, leżał na ziemi, jakby chciał ją przyswajać do siebie. Gdy zebrani na placu dowiedzieli się o śmierci Paichomienko, „Oni maw szczęścia czołowi, budo spo cziwaty w swojej ridni ziemi, a de mi sklademo swoi gołowi nichto nie znaje”.

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JĘZYKU. CZYŚ POMYŚLAŁ O TRAGEDJI MATEK, KTÓRYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA?

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Prosimy się przekonać

że wełny, jedwabie, flanele oraz materiały pościelowe, bielizniane żyrdardowskie, kordy watowe, koce pluszowe sprzedaje najtaniej —
GŁOWIŃSKI — WILEŃSKA 27.

razdanie jak i w Sejmie. Czy to mi się uda to jest pytanie, które postawiłem sobie na piątkowej konferencji z ministrów. Forma proponowana mi przez ministrów nie bardzo mi się podoba i nie łatwo mogę się na nią zgodzić. Na tem więc widzi Pan utknęła moja biedna praca nad budżetem.

— Dążeniem Pana Marszałka w konstrukcji budżetu byłoby zatem uczynienie go bardziej dostosowanym do życia?

— Zapewne — proszę Pana — można to określić i w ten sposób, gdyż sama forma naszych budżetów jest niedostosowana ani do życia ani do możliwości zrozumienia. Dość Panu powiedzieć, że dzięki tej właśnie formie ja, jako minister nigdy nie otworzyłem tej księgi dla swej pracy, gdyż nie usiałem — że tak powiem — przeroznieć ją tak, ażeby móc wyodrębnić kwestję, nad którą w danej chwili pracowałem, wyciągnąć ją samą z gęstwin cyfr, ułożyć inaczej, ażeby mieć dostateczny przegląd dla swoich prac. Jeżeli musiałem to zrobić za każdym razem, kiedy przystępowałem do konkretnej pracy, to chyba dostateczny dowód że budżety są ułożone niepraktycznie i niedostosowane do istoty pracy każeżego z ministrów. Naturalnie, proszę Pana, gdy mam za sobą taką przeszłość, gdy panowało stałe oszukiwanie, to im więcej zaplątanie rzecz ułożyć, tym więcej niejasności — tym więcej niejasności do „oszukaństwa”. Przecież, proszę Pana, minister u nas zaczyna rozumieć treść swego budżetu, tak napisanego, dopiero po roku dobrej służby; przecież musiano trzymać cały szereg „speców” do tego, żeby tak napisać budżet. Zawsze sobie przypominam, gdy o tem mówię, niejakiego majora Grosska, który dlatego aby wojsko nie było zanadto naciągane i oszukiwane nauczył się tej specjalności — tak że i wojsko oszukiwać mogło. Naturalnie nie chodziło tu o Sejm, ale o inną cyrkularną konkurencyjną w postaci ministra skarbu i jego urzędników. Gdy Sejm oszukać jest zawsze łatwo — to musi się Pan z tem zgodzić — z tymiż zato jest gorzej; tam bowiem głównie siedzą „specy”.

W tym roku, proszę Pana, pójde łapawo w tym kierunku, którego dawno się domagam: przynajmniej swój budżet, budżet Min. Spraw Wojsk. ułożyć inaczej niż dotąd był układany. Zobowiąż przynajmniej jakiś przyzwony początek — gdyż nie wątpię, iż innym ministrom przyjdzie to z wielką trudnością. Cała praca nad przejrzystością budżetu wymaga, zdaniem moim, kilka dobrych lat pracy bardzo ciężkiej i bardzo mozolnej.

Więc widzi Pan, że mówiąc „dostosowany do życia”, postawił Pan kwestję, która się teraz rozpada na kilka odrębnych; gdyż życie jest zaledo ogólnikowym pojęciem i tyczyć się może nie tylko życia posłów, ale i ciał — i strawstuję mistrza Słowackiego, który w ten właśnie sposób wymawiał, panów posłów do osłów przyrównujących.

Jak Pan widzi, trzymamą się i mnie żarty. Ot co znaczy odejść choć na tydzień od nieznosnej i obrzydliwej pracy babrania się w brudach; zaraz humor przybiera i podawnemu nastawiają mi się cytaty ze Słowackiego.

Memoriał pana Daszyńskiego

WARSZAWA 4. 10. (tel. „Słowa”). Marszałek Ignacy Daszyński złożył jeszcze w dniu 24 września r. b. memoriał do rąk Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który to memoriał oddał w dniu dzisiejszym do użytku prasy. W memoriale swym wskazuje marszałek Daszyński na wypadki jakie rozegrały się w Warszawie w dn. 14 września r. b. tj. w dniu, w którym Centrolew uczcił demonstrację. P. Daszyński wskazuje, że jest dwóch zabitych blisko 100 rannych i setki aresztowanych pośród warstwy robotniczej. Dalej wytyka p. Daszyński metody rządzenia Polską stosowane od kilku lat, które doprowadziły do przelewu krwi, do napadów bandyckich i do samosądów i prowokuje, że te metody, które pozwoliły rozpętać się siłom niszczycielskim, mogą doprowadzić państwo do groźnych wstrząsów i zupełnego rozprężenia.

Następny ustęp swego memoriału poświęca marszałek Daszyński bez pośrednio Marszałkowi Piłsudskiemu oskarżając go o łżenie i poniewieranie Konstytucji, łamanie ustaw, miotanie obelg i oszczerstw na ministrów i posłów. Marsz Daszyński wskazuje, że w dziedzinie moralnej metody rządzenia stosowane w Polsce od kilku lat szerzą spustoszenie moralne.

W oddzielnej części memoriału zajmuje się p. Daszyński zagadnieniami gospodarczymi i wskazuje na fakt wyciągnięcia z życia gospodarczego przeszło miljarda złotych w postaci nadwyżek budżetowych, na zwiększenie cięć w podatkowych, wzrost cen krzyżu nienależytego, dopuszczenie do olbrzymiego rozpęcia cen produktów rolnych i cen płaconych przez konsumenta na zmniejszenie zarobków robotniczych i pracowniczych oraz na szereg innych bolączek gospodarczych związanych ściśle z kryzysem. Tę część listu kończy p. Daszyński zwrotem głoszącym, że dziś „rados na twórczość gospodarczą podobnie jak sanacja moralna stały się równoznacznikami czegoś węż przeciwego”.

Następnie zajmuje się p. Daszyński zagadnieniem zmiany Konstytucji i wbrew rzeczywistości usiłuje dowieść iż w ostatnim Sejmie Rząd miał możliwość przeprowadzenia zmiany Konstytucji, gdyż już stworzona była potrzeba po temu większość. Tutaj p. Daszyński przypomina, że komisja konstytucyjna Seimu uchwaliła z dnia 2 marca 1930 r. rezolucję Rząd do przedłożenia rządowego projektu zmiany Konstytucji z dnia 5-go marca r. b. Według tych rewolucji p. Daszyńskiego jeden z członków gabinetu dr. Bartla zaproponował na tem posiedzeniu Rady Gabinetowej w dniu 5-tym marca, ażeby Rząd zajął stanowisko w sprawie zmiany Konstytucji i wystąpił z własnym projektem. Jednakże Minister Spraw Wojskowych przeciwstawił się temu kategorycznie.

Marszałek Daszyński kończy memoriał swój całymi szeregiem zupełnej niechęci do polityki i inwektywami rzucanych na obóz rządzący i stwierdza, iż z radością przyjął do wiadomości fakt zarządzania wyborów, sądząc, że one przyczynią się do całkowitego wyjaśnienia sytuacji jednakże pierwsze dni obywatelskiego i wydarzenia, które zaszły a mianowicie jak pisze p. Daszyński, wywiady pana premiera, porwanie i uwięzienie w twierdzy b. polskiej, prowokacje i bandyckie samosądy a wreszcie przelew krwi i areszty zbliżyły w nim doświadczenie, że wybory nie będą wolne i nie będą uczciwe, dlatego też dla uniknięcia rewolucyjnego rozwiązania sytuacji, które p. Daszyński przewiduje kierując on apel do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej aby wybory odbyły się bez oszustwa, terroru i fałszu i ażeby natychmiast po nich powrócić na drogę oraworzności.

Memoriał marszałka Daszyńskiego mimo, iż utrzymany w bardzo ostro- słowach, które zresztą staraliśmy się oddać w powyższym streszczeniu przez warszawskie władze administracyjne skonfiskowany nie został.

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień pobytu

Luna-Parku

w WILNIE, PARK BERNARDYŃSKI.

Spadkobierców

ś. p. Bronisławy Sucheckiej upraszam porozumieć się ze mną dla omówienia sprawy zwrotu pożyczki zaciągniętej u mnie przez panią Suhecką

Kazimierz Rudziewicz.

Wilno, ul. Słowackiego 4 m. 1.

Wacława Cumftówna

b. uczennica p.p. prof. ORŁOWA I MELCERA

dypłom Warszawskiego Konserwatorium

udziela lekcji muzyki (fortepjan)

Wilno, ul. Wiwulskiego 6-c m. 15

godz. 9—11 i 3—5.

OGŁOSZENIE.

Likwidator mienia b. ros. T-wa Ubezpieczeń „Rosja” niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że na zasadzie art. 12 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 1928 r. o likwidacji mienia byłych rosyjskich osób prywatnych (Dz. U. R. P. № 38 poz. 377)

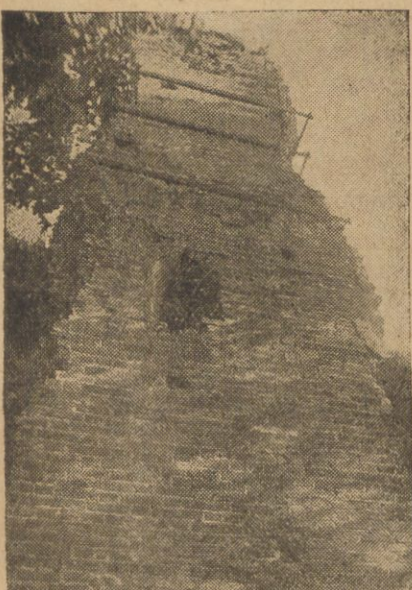
zostaje wystawiona na sprzedaż z wolnej ręki nieruchomości w Wilnie № hip. 10334, położona przy zbiegu ulic M. Magdaleny № 4, Biskupiej i Skopówki № 4 i 11.

Bliszych informacji zasięgnąć można w biurze Likwidatora przy ul. Marszałkowskiej 31-a w Warszawie, codziennie z wyjątkiem świąt, w godzinach od 18-tej do 19-tej.

O GÓRZE ZAMKOWEJ

Mógłbym zatytułować ten feljton inaczej, t. j. bardziej tajemniczo, królowa, a pan zamku, jak Otello, gdyż mowa w nim będzie o górach i zamkach, lochach tajemniczych i krągach zapomnianych.

Aha — domyśla się czytelniku... bal-laaa... Zamek na górze, pod zamkiem



loch, gdzie jęcza zamurowani jeńcy tatarscy, czy saraceniowie sprośni. Noc księżycowa, pod basztą tru-

badur, w komnacie piękna — biała królowa, a pan zamku, jak Otello, wzdrygnął do trubadura z kuszy na wierzchołku mieczy.

Nie drogi czytelniku — nie; — będzie zamek i góra lochy i rozsypiska wałów — ale nie będzie na zamku dramatycznej personae w strojach średniowiecznych.

Biała królowa śpi zapomniana zapewne w jakiejś krypcie kościelnej — zamiast zardzewiałego miecza uwiija się po resztkach baszty p. inż. architekt Ruba, a jako smutny trubadur, spogląda na zamek p. dr. konserwator Lorenc, ze smutkiem licząc wy-czerpujące się kredyty na restaurację wieży.

Feljton ten, pisany jest niejako wzię senną z ubiegłych stuleci, lecz ma na celu poinformowanie ciebie czytelniku o pracach konserwatorskich na zamku dotychczas dla ogółu zakrytych welonem tajemnicy „urzędowej”.

Oto baszta, a raczej jej pozostałość,

która była ongiś przed wiekami iglicą zamku górująca nad ciemnymi szczytami borów, Wilno otaczających.

Z biegiem stuleci, gdy z baszty tej została jedynie jej podstawa, a raczej najniższa kordygnacja, Rosjanie — ówczesni gospodarze w Wilnie ozdobił ją drewnianą nadbudówką, służącą do ćwiczeń w podawaniu sygnałów świetlnych.

Po barbarzyńsku obeszli się z oknami w baszcie pozostałymi, zamurowywując je — ot tak, aby nie było przeciągów, zwykłą cegłą i wapnem.

Dziś, gdy rekonstrukcja ruin stała się aktualną, gdy ludzie o dobrej woli — w ręce wzięli stare zamczysko, gdy po niezmiennych trudach magistrat m. Wilna wykołatał w centrali grosza

nico i sam grosz swój włożył na cel ten przyłożył, a kierownictwo techniczne nad robotami, wzięli w ręce prof. Kłos, Ruszczyk, — zamczysko stare odżywać zaczyna, z okien zamurowanych zdjęto przebrzydłą kataraktę

by znów spojrzeć na Wilno, miast zniszczonej drewnianej, a nadągnęli nad budówki, ma stanąć konstrukcja muru o charakterze belwedru bądź też tarasowe jej zakończenie okolonie balustradą dla bezpieczeństwa zwiedzających.

Gdy zdjęto drewniane budziszce, okazało się, że mury baszty są w stanie okropnym.

Niekonserwowane i niepielegnowane od setek lat, spękały tworząc aż

Książęca para japońska w Warszawie

We wtorek 7. 10. przybyła do Warszawy książę japoński Nobuhito Takamatsu z żoną księżną Kikuto Tokugawa.

Niedawno poślubiona para książęca odbyła podróż poślubną po Europie.

Dotychczas zwiedzili już księstwo Takamatsu Francję, Anglię, Belgię, Holandję, Niemcy, Szwajcarię i państwa skandynawskie, skąd właśnie przybywają do Polski.

Para książęca zabawi w Warszawie 4 dni. Program pobytu książęcych gości przewiduje po wizytach urzędowych i złożeń wienca na grobie Nieznanego Żołnierza, obiady u Prezydenta Rzeczypospolitej, gdzie następnie w Zamku odbędzie się przyjęcie dla zaproszonych gości z udziałem pary książęcej oraz obiad urzędowy na cześć pary książęcej japońskiej u posła japońskiego p. Matsuszimy.

Podczas pobytu swego w Warszawie cesarz japoński z młodą małżonką zwiezić mają pamiętki i zabytki historyczne stolicy, niektóre instytucje społeczne tudzież Wilanów.

W piątek wieczorem ma się odbyć przed stawienie galowe dla pary książęcej w teatrze Wielkim. Po przedstawieniu operom książę Takamatsu z księżną Kikuto wyjadą do Krakowa skąd po zwiedzeniu zabytków tamtejszych, udadzą się do Włocławka.

Z Krakowa cesarz japoński z małżonką i świtą oraz towarzyszącymi mu przedstawicielami władz polskich pojedzie do Gdyni, gdzie zwiedzi port nasz i znajomi się z organizującą się flotą polską na Bałtyku.

Sukces lotnika polskiego

NA MIĘDZYNARODOWYM KONKURSIE PŁATOWCÓW.

WARSZAWA (PAT) — W tym tygodniu został ukończony w Bukareszcie między narodowy konkurs płatowców wysigowych, urządzony staraniem rumuńskiego ministerstwa spraw wojkowych.

Mszyna PZL 1, polskiej konstrukcji i polskiej budowy, wykonana w Państwowym Zakładach Lotniczych, a pilotowana przez pil. rezerwy Jerzego Kossowskiego, uziłata na konkursie pierwsze miejsce przy bardzo silnej konkurencji.



62 rasy straszne, wołające o pomstę które już naprawiono, erozja wodna nadwładza szczyt baszty, krusząc gład i cegłę.

Kampanja konserwacyjna ma potrwać dwa lata. Zrobiono już b. dużo a jeszcze więcej do zrobienia pozostaje.

Program prac rozłożono na trzy zasadnicze rozdziały.

I. Baszta, o której już wspomniano, prace przy której mają się już na ukończeniu.

II. Pałac mieszkalny w obrębie

Jak jeżdżą taksówki w Nowym Yorku

Szofer taksówki Nowo-Yorskiej wykazuje zawsze wielkie zainteresowanie swym pasażerem. W trakcie skomplikowanego manewrowania wozem w labiryncie ruchu ulicznego, kierowca taksówki Nowo-Yorskiej niejednokrotnie prowadzi rozmowę ze swoim pasażerem, dzieląc się z nim swoimi kłopotami, poczynając od ostatniego zajęcia, jakie miał z pewnym pasażerem, a kończąc na nadziejach, jakie pokłada na wychowaniu swojej najmłodszej latorośli, którą zamierza kształcić fachowo.

Rysm charakterystycznym nowojorskie go szofera jest upodobanie do konwersacji. Jest jednak zasadniczo w miarę wstrzemięśliwy, oczekuje bowiem zachęty ze strony pasażera i w razie jej otrzymania, rad ją wykorzystuje, zapuszczając się w długie gawędy.

Władze miejscowe przyczyniają się do ustalenia pewnego łącznika między pasażerami a szoferem, mianowicie przez rozporządzenie, na mocy którego fotografia szofera opatrzonego jego podpisem winna być umieszczona na miejscu widocznym wewnątrz taksówki. Chociaż więc osoba przewożona niewiele lub wcale się nie interesuje człowiekiem, któremu czasowo życie swoje powierzyła, niemniej patrząc na jego podobiznę i dowiadując się jego nazwiska, udziela jej się bezwiednie pewne zainteresowanie.

Obliczono w przybliżeniu, że około 40.000 taksówek krąży stale po mieście N.Y. upatrując amatora na jeździe, zamiast wyciekać na niego na miejscu postoju. Na niektórych jednak ulicach krążenie taksówek nie jest dozwolone, naprz. na Fifth Ave., gdzie tylko na ostry gwizdek daje się ją sprowadzić, wyjąwszy oczywiście dni deszczowe, wówczas bowiem prawie niemożliwym jest dostanie taksówki, gdyż mieszkańcy Nowego Yorku woła taksówki od parasoli.

Mniej więcej 50 proc. ruchu kołowego w Nowym Yorku stanowią przedsiębiorstwa, które należą do kilkunastu przedsiębiorstw, ubiegających się wzajemnie o posiadanie takiego typu taksówek, które najlepiej odpowiadają upodobaniom publiczności. Niema praw do podobnego miasta na świecie, które mogłoby poszczycić się bardziej luksusowymi taksówkami i większą ich różnorodnością jak Nowy York. Są one obszerne, bardzo wygodne i doskonale utrzymane. Szofer, który nie dba o to, ażeby wóz jego był utrzymany w jaknajlepszym stanie, traci zarobek, gdyż publiczność z takich wozów niechętnie korzysta. Zniszczony wóz nie wyróżnia konkurencji w porównaniu z pięknym odświeżonym samochodem, polyskującym chromowanym metalem i lakierem Duco, udoskonaleniami stosowanymi na samochodach General Motors. Wielu szoferów stara się nawet o dostarczenie papierosów i gazet swoim pasażerom, sądząc słusznie iż zapobiegliwość ich zostanie wynagrodzona hojnym napiwkiem.

W ciągu ostatnich pięciu lat zanikły zupełnie taksówki o pojedynczych właścicielach, a to wskutek konkurencji dużych przedsiębiorstw, które utrzymują taksówki w ruchu przez całą dobę, zmieniając kierowców co 8 godzin.

Wszystkie taksówki zaopatrzone są w taksometry, których taks jest jednolita i niska, wynosząca 15 centów za pierwsze ćwierć mili ang. (1 mila równa się 1,609 m.), lub kurs krótszy niż 1/4 mili, za każde następne ćwierć mili — 5 centów. Szofer woła krótsze kursy od dłuższych i niechętnie podejmują się więc pasażera na odległe krainy, chyba że mają zapewnioną drogę powrotną.

Szoferzy nowojorscy stanowią specjalny typ ludzi, których zachowanie się wzbudza całkowite zaufanie. Doskonale orientują się we wszystkich dzielnicach tej wielkiej metropolii, celując w umiejętność skracania kursów. „Skracanie” kursów nie jest łatwe w Nowym Yorku ze względu na regularność ulic oraz ściśle obowiązujące przepisy ruchu ulicznego, lecz zado gdy szoferowi uda się przebić się wzdłuż ruchliwej arterji, regulując szybkość tak umiejętnie, by nie był nigdzie zatrzymany na dłużej, oraz gdy mu się uda zrecznie wyminąć słup kolejki elektrycznej, dojeżdżając w rekordowym czasie do wyznaczonego adresu, wówczas usmiecha się triumfalnie i chlubi się swoją zręcznością. Chociaż zarobek mniej jednak rad jest, że udało mu się zyskać na czasie.

Ich stosunek do policjantów jest tolerancyjny. Nie bardziej nie raduje policjanta nad przechwycenie taksówki, nie stosując się do przepisów. W takim wypadku policjant ostrym gwizdkiem przywraca winowajcę z powrotem do szeregu, powodując przez to wstrzymanie całego rzędu samochodów, które natychmiast podnoszą chór sygnałów, w czasie, kiedy policjant daje winowajcy odpowiednie napomnienie. Bez względu jednak na to, co surowy przedstawiciel władzy jemu powiedział, szofer wysłuchuje go w pokorze. Jednakże bardzo rzadko się zdarza, aby któryś z szoferów dostał policjanie wezwanie za niespełnienie się do przepisów.

Prace konserwatorów nie ograniczają się jednak na orestaurowywaniu, czy utrzymaniu pamiętek architektonicznych. Jak nas informują, mają być z początkiem roku przyszłego wszczęte badania archeologiczne, które jak przypuszczają konserwatorowie będą ukoronowane wynikiem pomyślnym.

Dziś niedostrzegalne dla oka zwiedzających drżenie pod murawą Góry Zamkowej, sklepienia lochów, które zapewne niejednej tajemnicy strzegą, a którym ta tajemnica w roku przyszłym wydana zostanie.

I na tem wypada zakończyć feljton, zaprowadziłem Cię Czytelniku na Górę Zamkową, na którą codziennie spoglądasz, a pokazałem Ci rzeczy, których nie spostrzegłeś. Del.



Tajemniczy bandyta ranił ciężko posterunkowego

W dniu dzisiejszym posterunkowy Tadeusiewicz z posterunku w Białobrodzie, jadąc pociągiem z Warszawy do Łodzi, został ranny w brzuch i nogę przez tajemniczego bandytę, którego zachowanie wydało się podejrzanym.

Tajemniczy pasażer widząc, że jest obserwowany wysiadł na przystanku Białobrodzie a kiedy posterunkowy Tadeusiewicz podszedł do niego celem wyegzaminowania, błyskawicznie ręką wyjął ukryty w rękawie nóż i ugodził nim w szyję Tadeusiewicza przecinając tętno.

Zanim zdołano się zorientować, bandyta rzucił się do ucieczki przez bagna do pobliskiego lasu.

Za bandytą zarządzone natychmiast poszły a posterunkowy Tadeusiewicz w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Łodzi.

Litewska straż graniczna prowokuje

Na odcinku granicznym Trakiszki go terytorium. Jeden z kopistów został lekko zastrzygnięty kulą. Władze KOP postanowiły interweniować w tej sprawie u komendanta litewskiej straży granicznej.

Wypadki lotnicze

Miedzy Jurajkami a Iwmem opadł samolot sportowy pilotowany przez por. Kowalskiego. Podczas planowania uległ zgruchotaniu skrzydła aparatu zaś pilot został ranny.

Również z Wotkowyska donoszą nam że wskutek defektu silnika spadł na pobliskie pole samolot pilotowany przez p. Krasickiego.

Opadając samolot zraniał konia znajdującego się wówczas na łące. Wypadek miał miejsce o godzinie 11 wiecz. Lotnik nie doznał szwarku.

KRONIKA

NIEDZIELA
5 Dnia
Placidy M.
Brunona W.

W. słońca o godz. 5 m 41
z. słońca o godz. 5 m. 6

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii
U. S. B. w Wilnie.

z dnia 4-X. 1930 r.

Ciepłota średnia w mm. 763

Temperatura średnia -1- 6

Temperatura najwyższa -1- 12

Temperatura najniższa -1- 5

Opad w milimetrach: 0,1

Wiatr: Północny

przeważający

Tendencja: spadek

Uwagi: z rana pochmurnie, wiecz. pogod.

Ze względu na Mszę żałobną za duszę s.p. Czesława Jankowskiego Reakcja i Administracja „Słowa” w poniedziałek nie będą czynne do godz. 11 rano.

URZĘDOWA

— Min. Prystor na inspekcji zakładów opiekuńczych. Dzień wczorajsz p. minister pracy i opieki społecznej A. Prystor odwiedził inspekcji zakładów opiekuńczych m. Wilna.

Pan minister zwiędził kolejno: przywódcę starców OO. Bonifratrów, miejski przytułek dla starców, schronisko dla dziewcząt T-wa „Charitas”, chronisko dla dziewcząt Matki Boskiej Ostrobramskiej, male seminarium ks. Misjonarzy, Dom Dzieciątka Jezus, kuchnię ludową, dom wychowawczy, schronisko dla dziewcząt T-wa „Dom Rosyjski”, Bursę Centrali Opiek Rodzicielskiej, Bursę T-wa „Światło”, Dom Dzieciątka Jezus, schronisko dla dziewcząt T-wa „Talmud Tora”.

W poszczególnych instytucjach p. ministra witali nie tylko przełożeni zakładów, lecz i przedstawiciele organizacji, które te zakłady prowadzą. Dzisiaj witała p. ministra śpiewem i dzwonekami orkiestra, a zęgnęła okrzykami „Niech żyje!” p. minister zaś postawił przed sobą słodczyce.

Pan minister żywo interesował się sprawami zakładów. Potrzeby poszczególnych zakładów, przedstawione przez ich kierowników, p. minister obiecał w miarę możliwości zaspokoić.

AKADEMICKA

— Członków „Odrodzenia” prosimy o zainteresowanie się Katolickim Kursem Społecznym, który odbędzie się dn. 7. X. 30 r. w archidiecejalnym instytucie Akademickim w Wilnie — ul. Metropolitana 1.

— Kronika harcerska. Akademię Dr. zyna harcerska im. x. Mackiewicza, grupująca młodzież akademicką naszego środowiska, rozpocznie swą pracę na terenie akademickim i społecznym w rozprawach: o roku akademickim. Kierownictwo drużyny rozwiązuje bliższy kontakt dla pracy społecznej z Prezydium Wojewódzkiego Związku Csaników i Młodzieży Wileńskiej, uzyskała lokal w siedzibie tych związków przy ulicy Zygmuntovej 16 tel 1025 Wkrótce zostaną uruchomione sekcje: sportowa, wósił tracy w drużynach młodszych i pracy społecznej. Młodzież harcerska, która w bieżącym roku szkolnym przybyła na wyższe uczelnie zgłasza się do rejestracji codziennie w godzinach popołudniowych od 16 — 19 przy ul. Zygmuntovej 16, której do koordynacji drużyny. Zgłoszenia te będą przyjmowane przez cały miesiąc październik, jednakże ze względu na konieczność szybszego uruchomienia sekcji należy się zgłosić do dnia 15. 10. 30. Wszyscy harcerze i sympatycy po przeczytaniu tej notki! zawiadomienia swoich znajomych i skłonić ich do pracy pod harcerskim sztandarem, na którym wypisano hasło Czuwaj, by Polska była potęgą.

SZKOLNA

— Kursy gimnazjalne im. Jana Kochanowskiego. Wilno ul. Mickiewicza 4, upraw-

nię przez Kuratorium O. S. Wil. L. dz. 31290 Nauka wedle programów gimnazjów państwowych z zastosowaniem najskuteczniejszych metod i systemów. Ustroj polonijny. Lekcje dzienne lub wieczorne. Specjalny kurs języków obcych. Gabinety i pracownie. Bezpłatna biblioteka podręczników Samorząd szkolny P. W. i W. F. Lokal wycieczek nowoczesnie urządzony. Prospekty są gotowe bezpłatnie. Zapisy na rok 1930—31 codziennie od 10 do 12 i od 17 do 20.

ROZNE

— Ks. Biskup Bandurski wyjechał w sobotę do Ostrowca Kieleckiego na uroczystości Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych wojskowych.

— Uwaga posiadaczy obligacji P. K. O. Pocztowa Kasa Oszczędności — Oddział w Wilnie przedłuża wydawanie obligacji I premii, pozbawionej do dnia 11 października r. b. Obligacje niepodjęte w wymienionym terminie zostaną przesłane do Centrali P. K. O. w Warszawie.

— Bezpłatne szczepienie ospy. Od dnia 6 bm. do 19 w Ośrodku Zdrowia przy ul. Wielkiej 45 będzie się odbywało bezpłatne szczepienie ospy w godzinach od 1 do 2 p. n. Na jakich warunkach pracują obecni dozoryści. Na ostatnim posiedzeniu Nadzwyczajnej Komisji rozjemczej zwolnione dla ciążowia warunków pracy i płacy dozorców domowych w Wilnie.

W myśl uzgodnionych przez obie strony (pracodawcy i pracodawcy) warunków pracy stółce narządy pracy (mioty, tacki, kufory) starca gospodarz, jak również gospodarz obowiązany jest zakupić słomianki do sierci. Wzianiam za to dozorca obowiązany jest gwarantować wypłatę swoje funkcje. być grzeczny i trzeźwy.

Pensje dozorców wyznaczone zostały według szeregów kategorii zależnych od tego w jakim punkcie miasta znajduje się dom i do jakiej kategorii został on zaliczony.

Stawki wyznaczone zostały w sposób następujący: Kl. I — kat. I — 138 zł., 2 — 108 zł., 3 — 100 zł.; Kl. II — kat. I — 109 zł., 2 — 84 zł., 3 — 49 zł.; Kl. III — kat. I — 84 zł., 2 — 52 zł., 3 — 38 zł.

Ponadto za pompowanie wody do zbiornika 15 proc. o ile pompowanie odbywa się sposobem prężnościowym i 5 proc. o ile przy pomocy motoru.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulanie. Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 3 m. 30 p. n. w cenach znizonych — ukaże się po raz ostatni wartościwa komedia J. Bliznińskiego „Rozbitki”, w obsadzie premierowej z udziałem dyr. Żelwerowicza w roli głównej.

— O godz. 8-tj wiecz. sztuka wojenna Szerriffa „Kres wędrowki”, która ze względu na swą interesującą i głęboką treść jak również doskonałe wykonanie, cieszy się wielkim powodzeniem. W rolach głównych R. Wasilewski, K. Wyrwiz z Wileńskiego i Wyrzykowski tworzą prawdziwy koncert gry aktorskiej.

— Młody las. Przygotowania do wystawienia interesującej sztuki J.A. Hertz, „Młody las” w całej pełni.

Sztuka ta posiadająca wszelkie walory artystyczne odzwierciedla z całą rzeczywistością przesładowania młodzieży naszej w szkołach rejsyjskich.

Obsadę tworzą wybitniejsze siły zespołu z dyr. Żelwerowiczem na czele.

— Teatr miejski w „Lutni”. Dzisiaj na przedstawieniu popołudniowym po cenach znizonych ukaże się po raz ostatni w sezonie pełna pogodnego humoru aktualna komedia J. Rączkowskiego „Nad polskim morzem”. Początek o godz. 3-iej m. 30 p. n.

Dzisiejszy występ artystów hiszpańskich w „Lutni”. Dziś o godz. 8-iej m. 30 wieczór wstąpi w teatrze „Lutnia” znakomity kompozytor hiszpański o sławie wszechświatowej Jozef Padilla, twórca wielu ulubionych i popularnych piosenek, zaprodukuje 30 z tych wybitnych utworów przy udziale znakomitej hiszpańskiej pieśniarki Lidji Ferrerri, która nadaje każdej piosence swoisty kolor. Występy znakomitych artystów hiszpańskich cieszyły się lokalnym powodzeniem w kraju i zagranicą.

L. Ferrerri wystąpi w efektownych kostiumach dostosowanych do każdej piosenki. Dzisiejszy występ wywołał wielkie zainteresowanie wśród publiczności wileńskiej.

Pozostałe bilety nabywać można w ciągu dnia całego.

— Przedstawienie popularne w teatrze Lutnia. Jutro w poniedziałek odbędzie się w teatrze Lutnia trzecie z kolei przedstawienie popularne po cenach najniższych od 30 gr. przeznaczone dla najszerzej warstw publiczności. W aniu tym ukaże się nieśmiertelne dzieło A. Fredry „Pan Jowialski”, w nowym oryginalnym ujęciu reżyserskim dyr. Żelwerowicza, oraz w malowniczej szacie dekoracyjnej J. Hawrykiewicza.

— Występ Elny Gisteld i Karola Hanusza w „Lutni”. We wtorek najbliższy Wilno będzie mogło podziwiać niezrównaną artystkę Elnę Gisteld, która czarować będzie słuchaczy wykonaniem ulubionych piosenek i przebojów stolicy. W wykonaniu bogatego programu bierze udział znakomity artysta teatru „Morskie oko” Karol Hanusz, oraz słynna para baletowa E. i H. Wiryjsy. Akompaniament objął prot. A. Pietrowski. Bilety w kasie zamawiać codziennie od 11 — 9 w.

— Pierwsza Pani Frazerowa. Najbliższą promierą w teatrze Lutnia będzie ostatnia nowość repertuaru zagranicznego wspólnie z komedią angielską Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”, w przekładzie F. Sobieniowskiego. Niepospolity ten utwór otrzymał świetną obsadę sceniczną, oraz nową wystawę pomysłu J. Hawrykiewicza.

Jedną z ról główniejszych kreuje dyr. A. Żelwerowicz, który jednocześnie sztukę tę wyreżyserował. Premiera zapowiadana na środę najbliższą.

— Poranek w „Lutni” Wileńskiej. „Lutnia” Wileńska, która w roku bieżącym obchodzi jubileusz 25-letniej działalności artystycznej, organizuje w dniu 12 tego bieżącego miesiąca w sali teatralnej „Lutnia” poranek wokalny, poświęcony polskiej pieśni ludowej, z udziałem znanej śpiewaczki Zofii Plechawskiej Moniewiczowej, oraz chóru mieszanego „Lutni” pod dyr. J. Leśniewskiego.

Bilety od 50-ciu gr. nabywać można z wczasu w Kasie teatralnej (A. Mickiewicza Nr. 8).

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Poganiań.
Hefjos — Wale Naddunajski
Światowid — Pat i Patachon jako policjanci.

Wanda — Wiera Mircewa.

Kino Miejskie — Dzieje duszy.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Od 3 do 4 b. m. zanotowano wypadków 55, w tym cięższych 5, przekroczeń administracyjnych — 32.

— Kradną i kradną. W ciągu ub. doby zanotowano w Wilnie 7 kradzieży co do których policja nie dała bliższych informacji, jeśli chodzi o wysokość skradzionych rzeczy.

— Kradzież obuwia. W dniu 3 b. m. Chłanowicz Ilija, Kwiatowa 7, zameldował policji iż skradziono 14 par dymasów pantofli ogólnej wartości 320 złotych.

— Jak to było z tą kradzieżą? Dochodzeniem ustalono, iż skradzieży torebki skórzanej od przechodzącej ul. Zawalną Łopińskiej Leokadii, zam. w Warszawie dokonali zawodowi złodzieje Miłstein Chackiel, Archanielska 47 i Gurwicz Altes, Nowogrodzka 48, których zatrzymano. Torebkę z dokumentami na nazwisko poszkodowanej odebrano. Brakowało jednak znajdujących się tam w czasie kradzieży 150 złotych.

O wypadku z p. Łopińską policja sędzka powiadomiła dopiero gdy natrafiono przypadkowo na ślad złodziei. Dlaczego nastąpiło to tak późno?

— Wypadek podczas pracy. W dniu 3 b. m. Chodes Dawid, Mostowa Nr. 29 spadł z rusztowania w czasie roboty okolo domu przy ul. Wielkiej Nr. 47 i złamał kręgosłup. Chodesa w stanie ciężkim odwieziono do szpitala żydowskiego.

— Usiłowanie samobójstwa. Możejk Michał, (tryzier z zawodu) Legionowa 26 wypił jedyń. Pogotowie Ratunkowe odwoziło desparata do szpitala żydowskiego.

— Usypiacz w potrzasku. W pogotwie koło Olkienik ujęto międzynarodowego włamywacza i usypiacza kolejowego Wacława Kubickiego vel Downerskaja. Grasał on wśród podróżnych kolejowych, okradając ich w bezczelny sposób. Przy Kubickim znaleziono środki odurzające.

— Znow kierownica nawaliła. Wczoraj rano w pobliżu Lipówki zdarzyła się katastrofa z jadącym z Oszmiany samochodem ciężarowym wiozącym transport świń.

Samochód z powodu defektu kierownicy spadł do rowu łamiąc szup telegraficzny. Złoter Andrzejewski z Oszmiany doznał zgniecenia klatki piersiowej i potłucia nog. Jadący na nim handlarze: W. Bernard, W. Bociani, J. Topiel i A. Rybicki również doznał ciężkich obrażeń.

Ulokowano ich w szpitalu żydowskim.

— Z rozpaczy po stracie syna targnął się na życie. Onegdaj we wsi Cackach, gminy bielickiej usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie większej dozy esencji octowej niejaki Roman Alfons, którego po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przewieziono do szpitala powiatowego w Lidzie. Jak stwierdzono, denat usiłował popełnić samobójstwo w przystępie rozpaczy po zmarłym synie.

— Podrutek w kościele. Kacan Kazimierz, św. Janska 13 znalazł w kościele św. Jana podrutek płci męskiej w wieku około 2 tygodni. Dziecko umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— Chciał mieć taniego robotnika. Starosta Grodzki w Wilnie ukarał właściciela autobusu 14047 Wincentego Bizunowicza (Pożarowa Nr. 25) grzywną w wysokości 200 złotych z zamianą na 14 dni aresztu za dopuszczenie do kierowania autobusem osobą nie posiadającą zawodowego prawa jazdy.

— Dzika zemsta sąsiadów. Mieszkaniec kolonii Wojdagi, gm. woronowskiej, Gołzewski Lucjan, wysłał swego syna 15 letniego Stanisława na pastwisko z koniem, którego jacyś nieujawnieni dotychczas sprawcy napadli i pobili do tego stop-

W poniedziałek, dnia 6 października r. b. o godz. 9.30 odbędzie się w Bazylice Katedralnej

żałobna Msza Święta za duszę

S. + P.

CZESŁAWA JANKOWSKIEGO

Prezesa Honorowego Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, zmarłego w dniu 6 października 1929 roku,

o czym zawiadamia

SYNDYKAT DZIENNIKARZY WILEŃSKICH.

KWIATKI BIUROKRATYCZNE

Pani H. R. została powiadomiona pisemem, leżącym przed naszymi oczami, Kasy Skarbowej w Wilnie, by się zgłosiła po odbiór znajdującą się w Kasie na przechowaniu 5 proc. pożyczki konwersyjnej na zł 6, otrzymanej z Urzędu Pożyczek Państwowych po dokonaniu konwersji pożyczek z 1918—20 r.

Pani H. K. zgłosiła się osobiście po odbiór, zaopatrzywszy się przezwornie w dokument stwierdzający tożsamość.

Zdając się, że chyba wszystko w porządku, Biurokratyczna pedanteria nie pozwoliła na wydanie owych papierów wartościowych na 6 zł gdyż zarządzone przedstawienia stwierdzającego, że p. H. K. dała pożyczkę do konwersji, albo by przedstawiała notarialne poświadczenie zeznania 2 świadków że takowa pożyczka rzeczywiście do Kasy Skarbowej złożyła.

P. H. K. słusznie odrzekła że chyba te papiery zostały jej już Kasią ja o tym sama zawiadamia, wzywając po odbiór.

Ten argument nie trafił do przekonania p. urzędników i p. H. K. musiała wrzec się odbioru pożyczki na nominalną sumę 6 zł., wydawszy 2 zł. na dorozkę i nie chcąc zapłacić 9 zł. notariuszowi za zaświadczenie świadków, których zresztą nie posiadała. Zadnego zaś pokwitowania od Kasy nie miała.

Dziwny, nieco jest usup w wezwaniu drukowanym, który głosi: „Gdyby Pani zrzecynowała z odbioru omawianej pożyczki, Kasa prosi o przesłanie pisemnego zrzeczenia się jej na rzecz „Skarbu”.

Tenże kredytów Skarbu swych od Niego należności, przy tem ułatwia to zrzeczenie przez stosowanie wymagaj, których klient nie miałby możliwości lub rachunkowych wypełnić. Tak przynajmniej drukowany blankiet, ku ogólnemu użytkowi widocznie sporządzony, każe wnioskować.

Nie należy sądzić by takie manipulowanie zachęcało do lokowania oszczędności w pożyczkach państwowych oraz powiększało zaufanie do nas kapitalistów zagranicznych.

Należy mieć nadzieję że wyższe Władze Skarbowe nie są poinformowane o praktykach biurokracji niższych urzędów, bo z tych niesympatycznych objawów nie dopuszczą.

Bóle w żołądku, ściskanie w dolku, obstrukcje, gnienie w kiszki, nie trawienie, ból głowy, obłożony język, bładę cerę, łtawość, stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa”, biorąc wieczorem przed uśnięciem się na spoczynek pełną szklankę.



Wkrótce „Pieśń Opryszka”
ze znanym śpiewakiem TIBETTEM
w kinie „Hollywood”

WĘGIEL Górnośląski bez miazły „WĘGLOKOKS”
WŁAŚC.
F. NOWACKI
WILEŃSKA 8.

Wozy plombowane. Na wrzesień bez podwyżki 0

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią na Zwierzyniecu, Zaręczy w mieście. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do Redakcji sub. „Mieszkanie”.

OKAZYJNIE
do sprzedania samochod 7-osobowy. Wiadomości: War. Sp. Miłsińska, Wileńska 10. 3—

Duży piękny pokój umeblowany u izraelitów. Ad. Mickiewicza № 1 m. 4, wejście z Placu. 0

nia, po głowie że stracił mowę. Ciężko pobitego przewieziono do szpitala w Wilnie gdzie dotychczas mowy nie odzyskał.

— Powiesiła się pod wpływem denerwacji. We wsi Strapolowce, gminy Rakowskiej, pow. Mołodeckiego po sprzeczce z mężem powiesiła się w stodole Jakobowicz Wiera.

— Ołara denaturatu. W Wilejce zmarł wskutek zatrucia denaturatem German Józef lko, którego pomimo zabiegów lekarskich nie udało się uratować.

— Powiesił się umysłowo - chorey. Koło wsi Dworzec, gm. ilskiej znaleziono w lesie zwłoki wieśla którym się okazał umysłowo - chorey Filistowski Włodzimierz ze wsi Rysyczno, gm. wiazyńskiej.

We wtorek dnia 7 października r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu naszej Matki i Babki

S. + P.

z Alexandrowiczów

JADWIGI HERMANOWSKIEJ

odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu o godz. 8-iej rano Msza Święta za spókoj duszy Zmarłej,

o czym zawiadamiają

Synowie, Córki i Wnukowie.

W trzydziesty dzień zgonu

S. + P.

prof. Władysława Kołaszewskiego

przypadający w poniedziałek 6-go b. m. zostanie odprowadzona przez J. E. Ks. Biskupa K. Michalkiewicza, o godz. 9 rano, w kościele św. Michała żałobna Msza św., na którą zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego

Rada Pobożnego Stowarzyszenia dla Misyj Wewnętrznych

WIEŚCI PRZEDWYBORCZE

Wszchepolski zjazd Tatarów R. P.

ZA BEZPARTYJNYM BLOKIEM WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM

W dniu 4 października rb. w Wilnie odbył się wszchepolski zjazd Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej na który przybyli przedstawiciele z Warszawy, Wilna, Grodna, Słonima, Lachowicz, Klecka, Dokszyce, Sorok Tatarów, Skidla, Bachonik, Widz, Niekraszuńców i Murawscy.

Po dyskusji jednomyślnie uchwalono wziąć udział w wyborach do Sejmu i Senatu, popierając akcję wyborczą BBWR. — Następnie wysłano depesze do Marszałka Józefa Piłsudskiego treści następującej:

0 adresy komisji obwodowych

Od kilku dni do redakcji naszej nadchodzi listy, których autorzy czytelnicy nasi zwracają, zupełnie słusznie, uwagę na to że brak zainteresowania się spisami wyborców jest wywołany trudnością odnalezienia wykazu z adresami odpowiednich komisji.

Obwieszczenia orientacyjne poroklejane były w małej ilości, a ponadto wisiwały na słupach zaledwie kilka dni. Obecnie, kiedy trzeba sprawdzać listy,

reklamować i t.d. obwieszczeń tych nie widać; są bowiem pozaklejane afiszami.

Jeden z naszych czytelników przeszedł. Trocka, Wileńska, Mickiewicza i dopiero na rogu Tartaków odnalazł obwieszczenie z którego dowiedział się adresu swojej komisji obwodowej.

Apelując do obywateli aby spełnili swój obowiązek należy im to ułatwić.

Próby utworzenia bloku żydowskiego

Kolejna narada miejscowych przedstawicieli żydowskich odbyła się przedwczoraj wieczorem i poświęcona była sprawie utworzenia bloku żydowskiego, grupującego wszystkie odłamy społeczeństwa żydowskiego. W ten sposób powstałaby w Wilnie jedna lista wyborcza żydowska, mająca zdaniem

żydów szanse przeprowadzenia jednego kandydata.

Narada nie doprowadziła do porozumienia, bowiem demokraci i ortodoksi nie dali natrzecie odpowiedzi prosząc o parę dni zwłoki.

KREDYTY NA PRACE WYBORCZE.

Województwo otrzymało otwarty kredyt na opłacenie wszystkich kosztów związanych z techniczną stroną wyborów. Na skiemu przyznano 19 tys. zł., woj. nowopolskie komisje okręgowe przyznano 7 tysięcy złotych, które będą zużyte na kupno druków, urządzenie lokali, obwieszczenia i t.d.

Na prace wyborcze województwu wileńskiemu przyznano 19 tys. zł., woj. nowopolskie komisje okręgowe przyznano 7 tysięcy złotych, które będą zużyte na kupno druków, urządzenie lokali, obwieszczenia i t.d.

Niesamowity wypadek w zaścianku

„NIEBOSZCZYK” POSTRACHEM MIESZKAŃCÓW.

Terenie niesamowitych zjawisk był zaścianek Żorawka w gminie daugieliskiej, pow. święciańskiego.

Przed trzema dniami zapadł w letarg mieszkaniec tego zaścianka 52 letni Zaczarusz Byczko.

Rodziną sądzić, że Byczko zmarł, poczyniła przygotowania do pogrzebu, powiadając o tem lekarza, który miał wydać akt zejścia.

W nocny, w przeddzień przybycia lekarza, chory zbudził się i wstał z łóżka na widok czego jego żona dostała ataku nerwowego i padła martwa.

Krzyk matki usłysza, spłacy w sąsiedniej izbie 24 letni syn Michał. Przeczuwając coś złego uzbroid się w siekierę i wpadł do pokoju matki. Zaledwie przestąpił próg, strzela przed nim jakas post

RADJO WILEŃSKIE Kącik Grafologiczny

NIEDZIELA, DNIA 5 PAŹDZIERNIKA.

10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. Chór katedralny pod dyr. W. Kallinowskiego.
12.00 Bicie zegara i hejnał z wieży katedralnej w Wilnie.
12.10 — 14.30 Tr. z Warszawy. Poranek z Filharmonii i odczyty rolnicze.
14.30 — 14.50 „Koszenie łąki” — odczyt wygł. Alfons Josanis.
14.50 — 15.20 Tr. z Warszawy — Muzyka i odczyt spółdzielczy.
16.40 — 16.55 Tr. z Warszawy. Odczyt historyczny.
16.55 — 17.15 Muzyka z płyt.
17.15 — 17.30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy.
17.30 — 17.40 „W czem tkwi siła ruchu spółdzielczego” pog. wygł. W. Mazurkiewicz.
17.40 — 19.00 Tr. z Warszawy. Koncert popularny.
19.05 — 19.25 „Kukulka wileńska” — mówiony tygodnik humorystyczny.
19.25 — 20.10 Tr. z Warszawy. Feljton i transm. ruchu ulicznego.
20.00 — 21.10 Tr. z Warszawy. Słuchawisko, koncert.
21.10 — 21.25 Kwadrans spółdzielczy. Pog. wygł. dyr. Godecki.
21.25 — 24.00 Tr. z Warszawy. Koncert feljton, komunikat i muzyka taneczna.

Kącik Grafologiczny

Kącik grafologiczny, poświęcony tym wszystkim czytelnikom, którzy się grafologią interesują i chcieliby otrzymać ekspertyzę charakteru swego bądź zainteresowanej osoby, zawiadamia iż listy z próbkami pisma należy przysłać do Redakcji „Słowa” dla grafologa, załączając znaczek 1 zł. na odpowiedź...

J. P. — Zamieszkuje. Nerwowość — duży talent — uspienie mimo pozorów mało realne — parazytyzm — fantazja. Wybitna inteligencja, brak skryzostowania się dążeń życiowych, charakterystyczna cicha, sposobu myślenia i postępowania — kierowanie się raczej sercem niż rozumem. Trochę dyktantyzmu. Umiejętność wyrażania się i bycia. Czy ekspertyza swa — przekonał Pana?

Ogasiwara. Dużo starowcości i rzuceniu życiowego, — nerwowość, zmysł praktyczny. Dużo odczytania i wiedzy nabytej. Poza tym zamilowanie i tani piękna — w każdej formie: literaturze, muzyce, sztukach plastycznych. Zmysłowość. Pewnego rodzaju suchosć myślenia — wchodząca w paragon sercu.

W. Ch D. Dużo równowagi duchowej — systematyczność drobiazgowość — czasami przesadne roztrząsanie małości. Umiejętność podporządkowywania się losowi. Brak inicjatywy bardzo nieraz wyraźny. Dlaczego W. Ch. D. nie ma jakichś wybitniejszych dążeń czy ambicji? Zalecam pracę nad sobą.

Fantazyzka Nr. II. Myli się pani — grafolog liczy sobie 114 lat i 7 miesięcy. — Ludzie wszyscy są dobrzy, a o ile błędna to przez nieświadomość — czy głupotę. Ote ekspertyza specjalnie pieczołowicie opracowana — nerwowość — intelekt duży — przewaga rozumu nad uczynkiem.

Fantazja — tak duża — skłonność do rozpamiętywania, przeżywania minionych. — Dużo wery życiowej — Temperament „no... no...” Trochę kłutliwości... Niemniej jednak, usposobienie nader przyjazne.

O Pani da się jeszcze to powiedzieć, że staje się Pani coraz mniej kobiecą — co jest wadą straszną — a propo cierpiowości odpowiadają — pan Jowialski „ile kto ma cierpiowości — tyle i mądrości”.

19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
19.50 — 20: Program na wtorek i rozm.

20 — 24: Transm. z Warszawy. Koncert międzynarodowy z Lipska poświęcony twórczości Respighiego — pod dyr. kompozytora. Po koncercie komunikaty, feljton i muz. taneczna.

19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
19.50 — 20: Program na wtorek i rozm.

20 — 24: Transm. z Warszawy. Koncert międzynarodowy z Lipska poświęcony twórczości Respighiego — pod dyr. kompozytora. Po koncercie komunikaty, feljton i muz. taneczna.

19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
19.50 — 20: Program na wtorek i rozm.

20 — 24: Transm. z Warszawy. Koncert międzynarodowy z Lipska poświęcony twórczości Respighiego — pod dyr. kompozytora. Po koncercie komunikaty, feljton i muz. taneczna.

19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
19.50 — 20: Program na wtorek i rozm.

20 — 24: Transm. z Warszawy. Koncert międzynarodowy z Lipska poświęcony twórczości Respighiego — pod dyr. kompozytora. Po koncercie komunikaty, feljton i muz. taneczna.

19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
19.50 — 20: Program na wtorek i rozm.

20 — 24: Transm. z Warszawy. Koncert międzynarodowy z Lipska poświęcony twórczości Respighiego — pod dyr. kompozytora. Po koncercie komunikaty, feljton i muz. taneczna.

19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
19.50 — 20: Program na wtorek i rozm.

20 — 24: Transm. z Warszawy. Koncert międzynarodowy z Lipska poświęcony twórczości Respighiego — pod dyr. kompozytora. Po koncercie komunikaty, feljton i muz. taneczna.

19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
19.50 — 20: Program na wtorek i rozm.

20 — 24: Transm. z Warszawy. Koncert międzynarodowy z Lipska poświęcony twórczości Respighiego — pod dyr. kompozytora. Po koncercie komunikaty, feljton i muz. taneczna.

19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
19.50 — 20: Program na wtorek i rozm.

20 — 24: Transm. z Warszawy. Koncert międzynarodowy z Lipska poświęcony twórczości Respighiego — pod dyr. kompozytora. Po koncercie komunikaty, feljton i muz. taneczna.

19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
19.50 — 20: Program na wtorek i rozm.

20 — 24: Transm. z Warszawy. Koncert międzynarodowy z Lipska poświęcony twórczości Respighiego — pod dyr. kompozytora. Po koncercie komunikaty, feljton i muz. taneczna.

19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
19.50 — 20: Program na wtorek i rozm.

20 — 24: Transm. z Warszawy. Koncert międzynarodowy z Lipska poświęcony twórczości Respighiego — pod dyr. kompozytora. Po koncercie komunikaty, feljton i muz. taneczna.

19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
19.50 — 20: Program na wtorek i rozm.

20 — 24: Transm. z Warszawy. Koncert międzynarodowy z Lipska poświęcony twórczości Respighiego — pod dyr. kompozytora. Po koncercie komunikaty, feljton i muz. taneczna.

19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
19.50 — 20: Program na wtorek i rozm.

20 — 24: Transm. z Warszawy. Koncert międzynarodowy z Lipska poświęcony twórczości Respighiego — pod dyr. kompozytora. Po koncercie komunikaty, feljton i muz. taneczna.

19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
19.50 — 20: Program na wtorek i rozm.

20 — 24: Transm. z Warszawy. Koncert międzynarodowy z Lipska poświęcony twórczości Respighiego — pod dyr. kompozytora. Po koncercie komunikaty, feljton i muz. taneczna.

19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
19.50 — 20: Program na wtorek i rozm.

20 — 24: Transm. z Warszawy. Koncert międzynarodowy z Lipska poświęcony twórczości Respighiego — pod dyr. kompozytora. Po koncercie komunikaty, feljton i muz. taneczna.

19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
19.50 — 20: Program na wtorek i rozm.

20 — 24: Transm. z Warszawy. Koncert międzynarodowy z Lipska poświęcony twórczości Respighiego — pod dyr. kompozytora. Po koncercie komunikaty, feljton i muz. taneczna.

19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
19.50 — 20: Program na wtorek i rozm.

20 — 24: Transm. z Warszawy. Koncert międzynarodowy z Lipska poświęcony twórczości Respighiego — pod dyr. kompozytora. Po koncercie komunikaty, feljton i muz. taneczna.

19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
19.50 — 20: Program na wtorek i rozm.

20 — 24: Transm. z Warszawy. Koncert międzynarodowy z Lipska poświęcony twórczości Respighiego — pod dyr. kompozytora. Po koncercie komunikaty, feljton i muz. taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dn. 4. 10. 1930 r.

WALUTY I DEWIZY.

Dolary 8,95 — 8,95 i pół — 6,87 i pół.
Nowy York 8,942 — 8,92 Belgja 124,77 — 124,78 — 124,16
Nowy York 8,912 — 8,92 — 8,82 Holandia 359,75 — 360,5 — 358,85 Londyn 44,35 i pół — 42,46 i pół — 43,24 i pół. Włochy 46,72 — 46,84 — 46,60. Paryż 35,01 — 36,10 — 34,52 Praga 26,47 — 27,53 i pół — 26,40 i pół. Szwajcaria 173,17 — 173,0 — 172,23. Berlin w obr. przyw. 212,34.

AKCJE:

Bank Polski 162 — 162,50. Węgiel 40,25 — 40,50. Ostrowiec 52.

Krajowa chrześcijańska fabryka mydła „B Y K”



mydła o bezkonkurencyjnej jakości winny się znaleźć w każdym domu. Wilno, ul. WROBLA.

Żądajcie wszędzie „Extra”



Znany napój bezalkoholowy. Wył. wyrobu fabr. „NEKTAR”.

Zarząd Dóbr Obodowce poszukuje

od zaraz kwalifikowanego pisarza procentowego samotnego, obeznanego z rachunkowością i buchalterją rolną. Oferty z opisami świadectw nadsyłać do Głównego Zarządu w Wilnie, ul. Dominikańska 1.

Naturalnie, ze „Słowa”

oraz do innych pism wileńskich i prowincjonalnych najwygodniej załatwiać za pośrednictwem BIURA REKLAMOWEGO Stefana GRABOWSKIEGO w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.

Drzewka owocowe czas sadzić!

Silne jabłonki w licznych, odpowiednich dla regionu, odmianach, prosimy obejrzeć w szkółce S. Wilpińskiego w Wilnie, Połpińskiego. Wspólna 4, codzień 3—5 p.p. Sprzedaż w „Sklepie Rolniczym” Szwarcowy 1 (Wielka 15). Ceny konkurencyjne.

„CENTROPAŁ” poleca:

Węgiel górnośląskich kopalni lepszych gatunków z dostawą w każdej ilości oraz Drzewo opałowe suche i zdrowe, gatunków brzoza, olcha i sosna. BIURO, Zamkowa 16 tel. 17-90 SKŁAD, Kijowska 8 tel. 999.

NOWOOTWARTA

Jadłodajnia i Kawiarnia. Obiady domowe. Zimne i gorące zakąski. Gabinety. Ul. Ad. Mickiewicza 33.

Pianina

najlepszej wszechświatowej firmy „ERARD” oraz „BETTING” i „K. A. FIBIGER” — uznane za najlepsze w kraju (na Targach Północnych nagrodzone Wielkim Złotym Medalem) sprzedaje na dogodnych warunkach Kijowska 4 m. 10. Abelow.

Na sezon jesienny

otrzymaliśmy już w wielkim wyborze materiały mundurowe, tweed, flanelę, jedwabie, georgetty oraz materiały bielizniane żyrdardowskie, koldry wato-we i koco. GŁOWIŃSKI — WILEŃSKA 27.

OTWARTA

klinika chorób skórnych i wenerycznych Uniwersytetu S. B. na Antokolu (wejście z Sapieżyńskiej i Rynecku). Przyjęcia dla chorujących przychodni (niezamężni bezpłatnie) od 9—11.

Gabinet fizykoterapeutyczny

(Rentgen, Finzen, d'Arsonval, Rad i in. — z

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 8.

Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

Na 1-wszy seans: Balkon 80 gr., Parter 1 zł. — Przebój Dźwiękowy! 100 proc. Donzuan, ulubieniec publiczności HARRY LIETKE, PEGGI NORMAN i ERNEST VEREBES w swojej najnowszej kreacji, pierwszy film Arcydzieło szampańskie i oświecające. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

JUTRO OTWARCIE SEZONU!

Triumfalny przebieg dźwiękowy, o którym mówi cały świat. Rewelacyjne Arcydzieło sztuki, gry i techniki!

który udział w tem arcydziele przypłacił życiem. Nad program: Rewelacyjne Dodatki Dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone. Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.25. Bilety honorowe nieważne.

D Z I Ś! Kolosalne powodzenie!

CUDO FILM ŚWIATA! SUPERFILM DŹWIKOWY! w roli głównej bożyszcze kobiet

RAMON NOWARRO który wszystkich oczarował „Miłosną pieśń”. Arcydzieło to było wyświetlane w Warszawie w ciągu 7 miesięcy. Ceny niższe tylko na 1-wszy seans o godz. 4-ej. Ost. seans o godz. 10.30.

POGANIN

Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22.

„HELIOS”

Na 1-wszy seans: Balkon 80 gr., Parter 1 zł. — Przebój Dźwiękowy! 100 proc. Donzuan, ulubieniec publiczności HARRY LIETKE, PEGGI NORMAN i ERNEST VEREBES w swojej najnowszej kreacji, pierwszy film Arcydzieło szampańskie i oświecające. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

WALC NADDUNAJSKI

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE.

Uroczysta Premjera. Ceny niższe tylko na 1-wszy seans.

Półgłówny dramat wstrząsający. W roli gł. Mistrz maski, najwspanialszy mimik świata

LON CHANEY

LOKOMOTYWA

Nr 2329

PEPEGE

Boty deszczowe

„Pepege”, absolutnie nieprzemakalne, są idealnym zabezpieczeniem nóg od chłodu i szkodliwej dla zdrowia wilgoci. Lekkie, eleganckie i tanie — są zarazem wymarzeniem uzupełnienia jesiennego ubioru każdej pani.

— damskie bez wyłogów, całe z gumy, ryps zł. 14.—
— damskie z wyłogami z czarnej gabardyny zł. 15.—
— damskie z wyłogami całe z gumy, czarne, brąz lub beige — zł. 18.—
— damskie wys. z wyłogami, lekkie, całe z gumy deszcz w kapturze brąz, komb. — zł. 20.—

Kalosze

— „Foothold”, damskie półkał, bez obc. — zł. 4,50
— damskie na trykotowej podsz. — zł. 9.—
— męskie na trykot. — zł. 10,20 męskie płytke — zł. 9,70

ŻĄDĄCIE WSZĘDZIE TYLKO Z PODKOWĄ

PIANINA I FORTEPIANY

światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kernport i Syn, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie Kraj. w Poznaniu w 1929 r.

WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.

K. Dąbrowska

SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

NAJPRĄDKIEJSZE I NAJGUSTOWNIEJSZE JESIONKI

NAJNOWSZE KREACJE FUTER

Najmodniejsze ubrania! Otrzymać można tylko w największym i najelegantszym magazynie konfekcji męskiej i damskiej i składzie futer

P. Lancman

Wilno, ul. Wielka 56. (obok kościoła Św. Kazimierza) Wielki wybór sukna najmodniejszych deseni i kolorów. — 1

KRZYWICIE GRUZIŁCE WYCIENCZYNIE

losy witaminowo-wapniowy

BIOCALCOL KLAWE

NAJLEPSZY WĘGIEL

górnosłaski koncentrat „Progress” oraz KOKS wagonowy i od jednej tony w szalenie zamkniętych i zapalibowanych wozach dostarcza

Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe

M. DEULL egzystuje od roku 1890. Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. Składy: Słowackiego 27, tel. 14-46. — 0

Drzewo suche przewożone

korę leją i Węgiel górnośląski po cenach konkurencyjnych poleca skład „Płomień” 5. Sprzedaż również na R A T Y.

Od dnia 1 do 5 października 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:

„DZIEJE DUSZY”

Cudowne życie św. Teresy. Aktów 10. Najnowsze i najgenialniejsze arcydzieło sztuki filmowej Julien Duviviera. Film ten niema nie wspólnego z dotychczasowymi filmami pod tym i podobnym tytułem. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Poczatek seansów od 4-ej. Następnym program: „ZIEMIA OBECANA”

Na 1-wszy seans: Balkon 80 gr., Parter 1 zł. — Przebój Dźwiękowy! 100 proc. Donzuan, ulubieniec publiczności HARRY LIETKE, PEGGI NORMAN i ERNEST VEREBES w swojej najnowszej kreacji, pierwszy film Arcydzieło szampańskie i oświecające. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

WALC NADDUNAJSKI

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE.

Uroczysta Premjera. Ceny niższe tylko na 1-wszy seans.

Półgłówny dramat wstrząsający. W roli gł. Mistrz maski, najwspanialszy mimik świata

LON CHANEY

LOKOMOTYWA

Nr 2329

PEPEGE

Boty deszczowe

„Pepege”, absolutnie nieprzemakalne, są idealnym zabezpieczeniem nóg od chłodu i szkodliwej dla zdrowia wilgoci. Lekkie, eleganckie i tanie — są zarazem wymarzeniem uzupełnienia jesiennego ubioru każdej pani.

Kalosze

— „Foothold”, damskie półkał, bez obc. — zł. 4,50
— damskie na trykotowej podsz. — zł. 9.—
— męskie na trykot. — zł. 10,20 męskie płytke — zł. 9,70

ŻĄDĄCIE WSZĘDZIE TYLKO Z PODKOWĄ

PIANINA I FORTEPIANY

światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kernport i Syn, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie Kraj. w Poznaniu w 1929 r.

WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.

K. Dąbrowska

SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

NAJPRĄDKIEJSZE I NAJGUSTOWNIEJSZE JESIONKI

NAJNOWSZE KREACJE FUTER

Najmodniejsze ubrania! Otrzymać można tylko w największym i najelegantszym magazynie konfekcji męskiej i damskiej i składzie futer

P. Lancman

Wilno, ul. Wielka 56. (obok kościoła Św. Kazimierza) Wielki wybór sukna najmodniejszych deseni i kolorów. — 1

KRZYWICIE GRUZIŁCE WYCIENCZYNIE

losy witaminowo-wapniowy

BIOCALCOL KLAWE

NAJLEPSZY WĘGIEL

górnosłaski koncentrat „Progress” oraz KOKS wagonowy i od jednej tony w szalenie zamkniętych i zapalibowanych wozach dostarcza

Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe

M. DEULL egzystuje od roku 1890. Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. Składy: Słowackiego 27, tel. 14-46. — 0

Drzewo suche przewożone

korę leją i Węgiel górnośląski po cenach konkurencyjnych poleca skład „Płomień” 5. Sprzedaż również na R A T Y.

NAJLEPSZY WĘGIEL

górnosłaski koncentrat „Progress” oraz KOKS wagonowy i od jednej tony w szalenie zamkniętych i zapalibowanych wozach dostarcza

Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe

M. DEULL egzystuje od roku 1890. Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. Składy: Słowackiego 27, tel. 14-46. — 0

Drzewo suche przewożone

korę leją i Węgiel górnośląski po cenach konkurencyjnych poleca skład „Płomień” 5. Sprzedaż również na R A T Y.

NAJLEPSZY WĘGIEL

górnosłaski koncentrat „Progress” oraz KOKS wagonowy i od jednej tony w szalenie zamkniętych i zapalibowanych wozach dostarcza

Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe

M. DEULL egzystuje od roku 1890. Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. Składy: Słowackiego 27, tel. 14-46. — 0

Drzewo suche przewożone

korę leją i Węgiel górnośląski po cenach konkurencyjnych poleca skład „Płomień” 5. Sprzedaż również na R A T Y.

Wydawca St. Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyło